Rok IV. Piątek dnia 3 Marca 1922 roku. Cena 20 mk. №. 51.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 10 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ciekawa dyskusja w Sejmie na temat armji.

Prawie całe posiedzenie wczorajsze Sejmu poświęcone było dalszemu ciągowi dyskusji ogólnej nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów. Właściwie jednak bardzo mało mówiono o samej ustawie, dyskusja zaś potoczyła się po torach, na które skierował ją na jednem z poprzednich posiedzeń przedewszystkiem sam min. spraw wojsk. Sosnkowski, który długo a niezbyt udatnie usiłował dowieść na podstawie specjalnie skonstruowanej statystyki, iż b. legjoniści i „peowiacy" nie cieszą się w armji naszej specjalnymi przywilejami.

W dniu wczorajszym zabierali głos przedstawiciele stronnictw lewicowych, pod niebiosa wynosząc patrjotyzm i męstwo b. legjonistów, zapominając zaś zupełnie o zasługach tych wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy pochodzili z innych formacji.

Charakterystyczne przemówienie wygłosił b. prezydent ministrów i b. prezes rady nadzorczej „Polskiej ludowej spółki drzewnej" poseł Witos. I on również oddawał jaknajgorętsze pochwały b. legjonistom, przyznał jednakże na zakończenie, że „jeśli oni spełnili swój obowiązek ze wszechmiar dobrze, to i pozostali nie gorzej".

Wogóle zaznaczyć trzeba, iż cała „obrona" b. legjonistów przez lewicę miała bardzo niemiły charakter, zważywszy, iż nikt nigdy nie zaprzeczał legjonom ani bohaterstwa, ani miłości Ojczyzny, ani zdolności do poświęceń. Słusznie też zaznaczył pos. Sołtyk (Nar. chrześc. stron. lud.), iż czas byłby już przestać mówić o legjonistach i nielegjonistach, gdyż młodzież polska bez względu na to do jakich formacji wstępowała, szła do walki o niepodległość. Co do hasła, jakiem powodowała się młodzież, niema wątpliwości, ale co innego jest, jeśli chodzi o ludzi, którzy chcieli ją wygrać jako atut polityczny.

Następnie zabrał głos poseł Załuska (Zw. Lud. Nar.) wygłosił on poniższe wielce znamienne przemówienie:

Stan naszej armji jest taki, że wiele elementów wartościowych ucieka z niej jeżeli nie jest tak że się im każe iść. W Modlinie jest zastraszający obraz **ucieczki sił inżynierskich.** Jeżeli chodzi o dwa podstawowe rodzaje broni w przyszłej wojnie, walki gazowe i walki powietrzne, to **w tych dwóch działach jesteśmy bezbronni.** (Min. Sosnkowski: „Tak jest"). Stan naszego sądownictwa wojskowego **jest bardzo niedobry.** Komisja sejmowa była zmuszona swego czasu wyłonić nadzwyczajną komisję śledczą do wykonania aktu sprawiedliwości. Z kierownictwa Instytutu sanitarnego **usunięto profes. Dmochowskiego, znakomitego uczonego,** a na jego miejsce powołano człowieka o bardzo ładnem nazwisku p. Religioni o którego kwalifikacjach naukowych nic a nic nie wiemy. Także w dziedzinie gospodarczej dzieje się nadal nie dobrze. Wspomnę np. o ośmieszającym i rujnującym nas kontrakcie z firmą amerykańską „Service" o dostawę samochodów na sumę 2 miljonów dolarów. Firmy takiej niema, jest tylko jakiś pośrednik. Ale niestety, ilekroć p. minister natrafia na coś, co—przepraszam za wyrażenie—śmierdzi, to **zawsze znajdują się duże wpływy**—bodaj całe stronnictwa — **które się za niepewnemi osobami ujmują.**

Mówi się o wielkich trudnościach tworzenia naszej armji. Jest to przeważnie legenda **„Bohater, który chadzał śladami Chrobrego"** zastał społeczeństwo oczekujące tylko rozkazu, pełne entuzjazmu. Znalazł zmobilizowanych 6,000 oficerów i ustawę gabinetu Swierzyńskiego o poborze powszechnym. **Co zrobił ten człowiek?** Oficerowie zmobilizowani byli rozpuszczeni, postanowienie o poborze rekruta złożono pod sukno i zapoczątkowano powołanie ochotnika. A przecież Józef Piłsudski w liście do ks. Zdzisława Lubomirskiego pisał w swoim czasie, iż uważa, że formacje ochotnicze z góry są w dzisiejszych warunkach wojny skazane na niepowodzenie. **Dopiero Sejm powołał 6 roczników.** (Pos. Moraczewski przerywa). Ten pan, który tutaj przerywa sprzeciwiał się powołaniu 6 roczników, wyliczał nam tutaj z tej trybuny, ile trzeba płacić tym żołnierzom, ale myśmy to potraktowali z takiem lekceważeniem, jak się traktuje jego oszczercze wykrzyki.

Dziełem Sejmu jest to, że Galicja wschodnia po Zbrucz jest nasza. Ten sam pan Moraczewski udowadniał z tej trybuny, że jeżeli pójdziemy od Lwowa na wschód, to każda wioska ukraińska będzie ogniskiem powstania. Także konwencja wojskowa z Francją, która jest podstawą niepodległości Polski jest dziełem tego Sejmu. Nie umiano wszystkich sił fachowych zużytkować należycie. Po Warszawie **błąkali się bezczynnie Iwaszkiewicz, Konarzewski, Dowbór-Muśnicki.** Na tych ludzi rzucono zgraję szczekaczy na koszt państwa. A jednocześnie **człowiek, który, przed gen. Hoffmannem w Brześciu Litewskim zdradził tajemnice wojskowe I-go korpusu** i przyczynił się tem do jego kapitulacji p. Osmołowski **został z ramienia naczelnego wodza naczelnym komisarzem ziem wschodnich.**

P. minister współczuje nędzy oficera, a przecież przyczyną spadku waluty i ruiny skarbu jest właśnie polityka partji „pseudo-wojennej" i jej **nieszczęśliwe wyprawy.** Niesłuszny jest zarzut p. min. Sosnkowskiego, iż nie możemy uznać autorytetu **Jeśli mi ktoś da je rzodkiewką to nie powiem, że to jest ananas.** Choć—co prawda—skądinąd przyznam chętnie, iż przyjrzawszy się niektórym wielkościom wojskowym muszę nieraz powiedzieć: „Ach cóż to za ananas!" (wesołość). Stan społeczeństwa jest dobry. Prastara rasa lechicka odżywa i szuka kierowników. (Wrzawa na lewicy). Panowie „morituri" przekonacie się. Chętnie oddaję sprawiedliwość wysiłkom ministra wojny, ale stawiam mu dwa zarzuty: **lekceważenie dla elementu wykwalifikowanego naukowo i to, że Polska jest spłątana tajną władzą poboczną,** która się boi światła dziennego. Ustawę uważamy za dobrą, ale konieczne są poprawki.

Min. spraw. wojsk. Sosnkowski wyjaśniał przyczyny niedomagań armji, podkreślając raz jeszcze ciężkie warunki, w jakich się tworzyła. Lotnictwo i gazownictwo wojskowe nie może rozwinąć się uprzedniego powstania odpowiednich gałęzi przemysłu.

Co się tyczy sprawy z firmą Service, to kontrakt ten był całkowicie aprobowany przez komisję lokomocyjną sejmową, która wprowadziła doń pewne zmiany. Poza tem aprobowały tę umowę odpowiednie instancje skarbowe i kontroli.

Dalszą dyskusję odroczono.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 pop. Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie na powitanie posłów Sejmu wileńskiego.

Pożyczyłeś przed wojną w złocie —musisz oddać wartość złota.

W sprawie wierzytelności hipotecznych przedwojennych. — Znamienne orzeczenie sądów.

Nieustannie wynikające między wierzycielami a dłużnikami spory z powodu spłaty zobowiązań hipotecznych, spory mające za sobą wiele łez i narzekań, nie schodziły ostatnio z wokand sądowych.

Ustawa z dn. 20 kwietnia 1920 r. o przymusowem przerachowaniu zobowiązań rublowych na marki polskie dodług kursu 216 mk. za 100 rubli wyrządziła wielką krzywdę skarbowi państwa i wierzycielom hipotecznym, a rozgoryczenie spowodowane rzeczową ustawą w ostatnich czasach przybrało rozmiary olbrzymie, zwłaszcza, że ofiarami przewalutowania są przeważnie rodziny inteligencji pracującej, doszczętnie zrujnowanych, oraz instytucje społeczne, naukowe i filantropijne, których byt oparty dotąd na hipotekach, uległ zupełnemu zachwianiu. Bez przesady twierdzić wolno, że wierzyciele hipoteczni ulegli wywłaszczeniu.

I oto, gdy pomruk niezadowolenia doszedł do najwyższego napięcia, zapadło przed kilku dniami w Sądzie Okręgowym warszawskim orzeczenie, które mimo ustawy sejmowej z dn. 29 kwietnia 1920 r. czyni przewrót zupełny w tej pierwszorzędnej doniosłości dla całego kraju sprawie. Spieszymy też skwapliwie z podaniem wyroku sądu dla powszechnej wiadomości ogółu pokrzywdzonych wierzycieli hipotecznych, których jest conajmniej 100.000 osób (a wierzytelności przedwojennych w całej Polsce około miljona rubli w złocie.)

W skardze powodowej p. Wacław Szymborski żąda uznania zaofiarowania sumy 18.000 rb. — 38 880 markom polskim wraz z odsetkami, uczynionego przez tegoż p. Antoniego Osuchowskiego (znanemu w społeczeństwie działaczowi i adwokatowi), jako też wyliczenia i żądania przyjęcia w d. 12 | 7 1921 r. do depozytu sądu za kwitem kasy skarbowej, — za uczynione ważnie i dobrze, oraz uznania sumy wspomnianej na rzecz p. Osuchowskiego za zapłaconą przez p. Szymborskiego i za wygasłą.

Pełnomocnik powodu adw. Nizyński popierał to żądanie na posiedzeniu sądowem, obrońca zaś pozwanego p. Osuchowskiego, adw. L. Domański, po przytoczeniu szeregu prawnych i faktycznych za sad i wywodów wnosił o oddalenie powództwa, motywując dla czego mocodawca jego odmówił przyjęcia od dłużnika długu.

Sąd Okręgowy, złożony z wiceprezesa K. Stankiewicza i sędziów Bujalskiego i Waśkowskiego, uznając, że nie wszystkim formalnościom przy zaofiarowaniu stało się zadość, w samej sprawie zasadniczo orzekł co następuje:

Żądanie powoda **nie znajdzie żadnego oparcia w ustawie z dn. 29 kwietnia 1920 r., która nie uchyliła przepisów kodeksowych, normujących stosunki umowne.** W myśl kod. cyw. powód obowiązany jest zwrócić pozwanemu swemu wierzycielowi, porzyczoną sumę w tej samej ilości, jakości i wartości, jaką od niego otrzymał.

Niewątpliwem jest, że pozwany pożyczył powodowi 18.000 rb. (przedwojenna wierzytelność) w walucie złotej, mającej obieg bądź w monetach złotych, bądź w banknotach, czyli tak zwanych biletach kredytowych, emitowanych na rachunek b. rosyjskiego skarbu państwa, jako znaki obiegowe i zaopatrzonych w napis o obowiązkowej wymianie przez skarb na złoto, — przeto powód, chcąc korzystać w interesie własnym z niszczenia z długu, winien oczywiście zwrócić swemu wie

rzycielowi odpowiednią wartość zapożyczonego złota.

Rzeczona ustawa z dn. 29. IV. 1920 r., istoty ciążącego powodu zobowiązania bynajmniej nie zmieniła, albowiem celem jej było jedynie wyrugowanie z obrotu, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znaków pieniężnych w walucie rublowej rosyjskiej i zastąpienie ich przez markę polską, jako prawny środek płatniczy.

Mówiąc o znakach pieniężnych w walucie rublowej, prawodawca miał niewątpliwie na uwadze nie pieniądze rosyjskie w rozumieniu jednostki monetarnej, lecz papierowe znaki kredytowe, używane jako środek płatniczy w naszym kraju pozbawione od chwili wybuchu wojny pokrycia w złocie, te bowiem znaki pieniężne nazwane zostały przez prawodawcę „rublami carskiemi", w odróżnianiu od puszczonych w obieg nowych banknotów dumskich, kiereńskich, sowieckich itp. Ustawa powyższa nie ma oczywiście zamiaru udzielania korzyści dłużnikom z jawną krzywdą dla wierzycieli, a mając o obowiązkowem przerachowaniu „rubli carskich" według kursu 216 mk. za 100 rb., jedynie dla celów fiskalnych, podatkowych, zupełnie nie nakazuje przymusowych spłat wierzytelności przedwojennych w markach po 216 za 100 rb., a zakazuje tylko wypłat w rublach, jako nie stanowiących więcej środka płatniczego.

Relacja 100 rubli równających się 216 markom, niewątpliwie zapożyczoną została, z rosyjskiej ustawy o „poszlinach" z 1903 r., stanowiącej, iż jeden rubel w złocie równa się 2 markom 16 fen. złotej marki niemieckiej, wobec czego relacja ta może być rozumianą tylko w ten sposób, że albo 100 rubli papierowych równa się 216 markom papierowym, albo sto rubli w złocie równa się 216 markom w złocie.

Skoro niespornem jest, że dług zaciągnięty został przez powoda w walucie rublowej, złotej, to oczywistem jest, iż nie może być spłacony w papierowych markach polskich, których wartość dotychczas w drodze prawodawczej ustaloną nie została: w inny sposób dokonywanie spłaty wierzytelności przedwojennej wyrządzanoby krzywdę wierzycielowi z zapewnieniem korzyści dla dłużnika, co oczywiście byłoby niezgodne z zasadami prawa i słuszności.

Zaofiarowanie w tych warunkach przez powoda wymienionej w powództwie sumy i następnie jaj znaczenie, jako nieodpowiadające wymaganiom ust. 3 art. 1258 kod. cyw. nie może mieć żadnych skutków prawnych — brzmi końcowe uzasadnienie wyroku.

Z tych i innych jeszcze zasad formalnej natury Sąd powództwo p. Szymborskiego oddalił, zasądzając odeń na rzecz p. Osachowskiego 1152 marki] kosztów sądowych.

Dowiadujemy się, że już po wydaniu powyższego wyroku, zapadło w analogicznej sprawie orzeczenie Sądu Najwyższego, które również kwestję spłat wierzytelności hipotecznych rozstrzyga na korzyść wierzycieli.

ś. † p.

Ks. Stefan Wróblewski

proboszcz parafji Konopisko

Opatrzony Św. Św. Sakramentami zmarł dnia 28-go lutego 1922 r., przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok do miejscowego kościoła w Konopiskach odbędzie się we czwartek, dn. 2-go marca o godz. 5 po poł., wyprowadzenie zaś na cmentarz w piątek 3-go marca r. b.

O czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Akt przejęcia władzy nad Ziemią Wileńską.

Uchwała Rady ministrów.

WARSZAWA, 2. 3. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem zredagowanym został akt przejęcia władzy nad Ziemią Wileńską. Treść aktu jest następująca:

„Działo się w Warszawie, w pałacu Rady ministrów, dnia 2 marca 1922 roku, wobec przedstawicieli rządu polskiego w osobach: (tu wymienieni są wszyscy członkowie gabinetu, z prezydentem Ponikowskim na czele) i delegatów Sejmu wileńskiego, jako Zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej, umocnionych do dania wyrazu ludności (tu następują nazwiska delegatów Sejmu wileńskiego). którzy oświadczają, że Sejm wileński, pełnię prawa stanowienia o losach kraju posiadając, na uroczystem posiedzeniu, odbytem w Wilnie dn. 20 lutego 1922 roku, uchwalił co następuje: (Przytoczona w tem miejscu znana uchwała Sejmu wileńskiego in extenso).

„Rząd polski przyjmuje oświadczenie delegacji Sejmu wileńskiego do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdza:

„Art. 1. **Ziemia Wileńska z woli swej ludności, od wszelakich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzecząpospolitą Polską.**

Art. 2. **Zwierzchność państwowa przysługuje odtąd Rzeczypospolitej Polskiej.**

Art. 3. **Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.**

Art. 4. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu przez Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, poczem wobec przedstawicieli rządu polskiego i delegatów Sejmu wileńskiego pełnomocnie uznany za wystarczający, sporządzony w należytej formie—wejdzie w życie.

Na tem samem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła przedstawić na komisji spraw zagranicznych, a następnie na plenarnem posiedzeniu Sejmu do uchwalenia rezolucję, w której zostaje zatwierdzony akt powyższy. Rezolucja ta wezwie rząd aby w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej objął władzę nad Ziemią Wileńską i powołał do życia tymczasowy jej zarząd z generalnym delegatem na czele.

Dalsza rezolucja wezwie rząd, aby przedłożył projekt statutu Ziemi Wileńskiej, oraz wniosków w sprawie powołania w skład Sejmu ustawodawczego przedstawicieli Ziemi Wileńskiej.

Naświeższe wiadomości

Stosunki polsko-rosyjskie.

MOSKWA, 2.3. (tel. wł.) Poseł p. Stefański odbył dłuższą naradę z komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem w sprawie stosunków polsko - rosyjskich. Przedstawiciele obu państw stwierdzili, że pragną ułożenia się stosunków między Polską a Rosją na drodze pokojowej i że istniejące jeszcze przeszkody ku temu zostaną w najbliższej przyszłości zlikwidowane.

Konferencja genueńska.

Odbędzie się ona 10 kwietnia.

PARYŻ, 2.3 (tel. wł.) Ambasador włoski zakomunikował Poincaremu, że rząd włoski wyznaczył termin konferencji genueńskiej na dzień kwietnia. W tym dniu konferencja zostanie zwołana nieodzownie.

Na Ukrainie.

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Donoszą z Ukrainy: Wszech-ukraiński komitet wykonawczy zwrócił się do robotników i włościan Ukrainy z odezwą w sprawie wiosennej kampanji zasiewnej. Specjalną uwagę zwraca odezwa na sprawę odrodzenia przemysłu cukrowniczego. W odezwie tej czytamy, między innemi, że plan państwowy przewiduje zasianie na wiosnę r. b. 118 tysięcy dziesięcin pod buraki i 322 tysiące dzies. pod jarzyny.

Ważna linja komunikacyjna.

RYGA, 2.3 (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że pomiędzy Estonią, Polską i Czechosłowacją zawarty został układ komunikacyjny, zaprowadzający bezpośredni ruch osobowy i towarowy na kolejach żelaznych między Rewlem, Rygą, Warszawą, Pragą i Jugosławię. Cały ruch ten omija Niemcy, posiada zaś wybitne znaczenie komunikacyjne i polityczne.

Syndykat odbudowy Rosji.

Polska wykluczona od udziału

Dzienniki londyńskie ogłosiły sprawozdanie komisji, organizującej międzynarodowy syndykat do rekonstrukcji Rosji.

Według tego Anglja, Niemcy, Włochy, Francja i Belgja otrzymują propozycję wpłacenia po 4 miljony funtów sterlingów, w rzeczywistości jednak Anglja ma wpłacić udział niemiecki i włoski i w ten sposób otrzyma zupełną przewagę.

Postanowiono zaprosić do udziału w syndykacie również i Amerykę, Japonję, Szwajcarję, Holandję i Czechosłowację, o ile zechcą doń należeć, natomiast udział Polski, mimo domagania się ze strony Francji, został odchylony,

Rząd nasz powinien zająć wobec tego energiczne protestujące stanowisko.

Kronika.

Echa karnawałowe. W niedzielę ub. w „Polonii" odbył się bal akademicki. Aczkolwiek publiczność starała się poprzeć piękny cel, bodajże najpiękniejszy z wszystkich, na jakie tańczono w ubiegłym karnawale, to jednakże, pomimo, iż na sali było rojno wynik kasowy był śmiesznie mały. Z ogólnej sumy wpływów mk. 90,600 po odtrąceniu wydatków pozostało czystego zysku jedynie dwieście pięć mk.

Potrzebującej jaknajbardziej pomocy młodzieży akademickiej przeszkodziły w powodzeniu: maskarada „Lutni" poprzedzająca zabawę i poniedziałkowa maskarada Straży Ogniowej, które ściągnęły tak dużo publiczności, iż na bal akademicki już jej starczyć nie mogło i skutkiem tego akademicy wyszli na swej ostatniej imprezie, jak przysłowiowy Zabłocki na mydle. Na przyszłość należałoby również ograniczyć wydatki, bowiem rybryka mk. 60,000 za orkiestrę w stosunku do ogólnego wpływu 90,000 jest zbyt duża! Wówczas i zyski będą większe.

Odczyt. W niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Zw. Zaw. pracowników kolejowych (ul. Piłsudskiego) prof. Wolnej Wszechnicy dr. Ernest Łuniński wygłosi odczyt na temat: Napoleon II (książę Reichstadtu) a Polska. Bilety wejścia po mk. 100.

Ruch budowlany. W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zakresu należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej poparci ich usiłowań przy zabieganiu o utrzymanie teroru, pożyczek, gwarancji prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do Departamentu Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej—Plac Dąbrowskiego Nr. 6 od godz. 12 do 2-ej po połud.

Listy do raju. Polska komisja repatrjacyjna w Warszawie, (Chmielna 31) po krótkiej przerwie, wznowiła przyjmowanie listów i przesyłek do Rosji.

Zapałki szwedzkie. W ostatnich czasach przywóz zapałek ze Szwecji do Polski ustał prawie zupełnie, ponieważ ceny zapałek szwedzkich nie wytrzymują konkurencji z polskiemi.

Z „Cristalu". Zarząd „Cristalu" dbały o postawienie swego licznie odwiedzanego lokalu na możliwie wysokim poziomie, prócz szeregu atrakcji jako to: śpiew, lub obecna „Szopka",—stara się o ulepszenie swego zespołu muzycznego, czego dowodem jest obecny kwartet salonowy, pozostający pod kierunkiem jednego ze znanych muzyków miejscowych. Zespół rozporządza licznym i dobrze opracowanym repertuarem muzycznym.

Nagły zgon. W folwarku Małusy Wielkie, gm. Wancerzów zmarł nagle 18 letni Józef Biczok.

Rozbicie kasy ogniotrwałej.

Z kantoru Jakóba Kromołowskiego, zam. przy ul. Spadek nr. 3 niewiadomi sprawcy za pomocą wejścia przez okno rozbili kasę ogniotrwałą, znajdującą się przy fabryce „Zjednoczenie mydlarzy" przy ul. Nadrzecznej nr. 36 skąd skradli mk. 50.000 gotówki, 1 banknot 20 guldenowy holenderski, 354 koron austrjackich nie stemplowanych i 2 książki buchalteryjne.

Sługa Trockiego i Lenina przed sądem.

Ogłoszenie wyroku.

W dalszym ciągu rozpraw w sprawie komunisty Sośniaka, o której doniósł wczoraj „Kurjer", zeznaje radny Chojnacki, członek zarządu P.P.S. Stwierdza on, że oskarżony nie miał nic wspólnego z P. P. S., do tej lewicowej partji nie należąc.

Por. Wojciechowski potwierdza zeznania kom. J. Stanisza.

Po przesłuchaniu świadków, na wniosek pprokuratora Walosińskiego, wezwano 2 ch ekspertów — kaligrafów, profesorów Gorczykowskiego i Rudlickiego.

Po przerwie, sąd o godz. 4 i pół rozpoczyna dalsze rozprawy.

Oskarżony, celem sprawdzenia tożsamości charakteru pisze pod dyktando przewodniczącego kopię kwitu. Sędzia dyktuje: **Mk. 3500, jako pensję za miesiąc sierpień otrzymałem. Edward 8-VIII-920 r.**

Ekspersi udali się na naradę i stwierdzili, że charakter ten jest identyczny z kwitami przedstawionymi przed sąd. A więc Bolesław Sosniak za mk. 3500 miesięcznie spełniał w Częstochowie funkcje najemnika Trockiego i Lenina, którzy marzyli o podboju Polski, którzy na gruzach Warszawy chcieli zaprowadzić krwawe rządy czrezwyczajek... chcieli krwią i mieczem rządzić...

Zupełnie słusznie za działalność antypaństwową Sośniaka domagał się prokurator zastosowania jaknajsurowszej kary. Pomimo, że obrońca starał się zmiejszyć winę oskarżonego, sąd po naradzie ogłosił wyrok, **skazujący Bolesława Sośniaka na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw stanu. A eszt prewencyjny nie zostaje zaliczony. Na zasadzie amnestji postanowiono karę zmniejszyć do połowy.**

Wyrok ten winien być przestrogą dla

wszystkich, którzy dziś jeszcze, nienauczeni tem, co się dzieje w czerwonym raju, marzą o urzeczywistnieniu u nas haseł socjalistycznych w ich całej rozciągłości. Więcej takich wyroków! Należy tępić bez litości zdrajców, którzy sprzeniewierzyli się za srebrniki obce własnej Ojczyźnie. Szkoda, że przed sądami naszemi stają tak rzadko zwolennicy czerwonego cara. Liczba spraw takich jest zdaje się nieproporcjonalnie mała w stosunku do liczby przedstępstw antypaństwowych, jakie ujawniają u nas komuniści.

Z szopki warszawskiej. Spragniona oddawna rozrywki kulturalnej Częstochowa bardzo życzliwie przyjęła Pierwszą Szopkę Warszawską, która swe namioty rozbiła w „Cristalu". Zgromadzona wczoraj publiczność z zainteresowaniem przyglądała się kukiełkom, wyobrażającym różne postacie poczynając od osoby najwyższej w Państwie aż do skromnej postaci Upy (Urzędnik państwowy w tak modnym dziś skrócie). „Upa" wypadła znacznie lepiej niż Dziadek, który nie był dziadkiem ani z szopki, ani też „Dziadkiem" z Belwederu. Występują: Ignacy Lloyola Abderewski, minister Machalski, gen. Harceller, Wojciech Trąbaczyński, poseł Witoś, poseł Drągal, Szymon Langenazy i inni.

Szpka jest trochę dworska, ale w każdym razie warto ją zobaczyć dziś lub jutro w „Cristalu."

Postrzelenie. Podczas obławy na amatorów węgla z wagonów kolejowych, postrzelony został przez posterunkowego policji kolejowej, Edmund Switała. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego.

Matka morduje własne dziecko.

W tych dniach mieszkańcy Mstowa poruszeni zostali morderstwem, którego dokonała Juljanna Gustkiewicz, zamieszkała przy rodzicach. Jak się okazało G. urodziła na strychu domu ojca swego dziecko nieprawego łoża. Po kilku godzinach wyrodna matka zamordowała swe dziecię. Po dokonaniu morderstwa, matka zabójczyni nie mogła przeżyć tego czynu i wieczorem tegoż dnia z przyczyn niewiadomych zmarła.

Kradzieże. W komórce Józefa Wapalnickiego, zam. w Klasztorze Jasnogórskim schwytano na kradzieży Wł. Szczypiora, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 43, który za pomocą włamania usiłował skraść dwie kury wartości 4000 mk.

Marji Gierczyńskiej, zam. przy ul. Mokrej nr. 14 na drodze z Krzepic do Częstochowy, skredziono z wozu 7 kwart masła wartości mk. 9.100. O kradzież tą podejrzewa furmana Teofila Raczyńskiego zam. w Krzepicach przy ul. Zakościelańskiej nr. 40.

Wszystko kradnął A. Kamieńskiemu, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 15 niewiadomi sprawcy skradli rynnę wartości mk. 4000.

Kradzież z włamaniem. Ze sklepu Abrama Tazbira przy ul. Stary Rynek Nr. 14, za pomocą włamania niewiadomi sprawcy skradli skóry miękkie i twarde wartości mk. 60.000

Zdaleka i zbliska.

— Telefony w Polsce. Dyrektor departamentu min. skarbu p. Mikulecki oraz dyrektor szwedzkiego tow. telefonów „Cedergren", p. Winkler podpisali protokuł dotyczący kontraktu, Polskiej Spółki Akc. Telefonów". Układy prowadzone na zasadzie uchwał Rady Ministrów z marca roku ubiegłego dały wynik następujący:

Tow. „Dedergren" wnosi jako swój udział do nowej spółki sieć telefonów warszawskich, (której wartość oceniona była przez stronę szwedzką na 22 milj. koron szwedzkich) Skarb Rzplitej wnosi jako swój udział istniejące linje telefoniczne ocenione na sumę 8 milj. fran. francuskich. Tow. „Cedergren" obowiązuje się nad to wnieść 8 milj. fran. francuskich gotówką na cele natychmiastowe rozpocząć się i w ciągu lat 5 zakończyć się mającej rozbudowy sieci telefonicznej, w Polsce. Kontrakt opiewa na lat 25 lecz rządowi przysługuje prawo rychlejszego wykupu całej sieci.

„Cedergren" uczestniczy w trzech siódmych, skarb polski w trzech siódmych kapitału, zaś jedna siódma będzie oddana na sprzedaż. Akcje będą emitowane w biletach 1000-frankowych.

Skarb chciwej kobiety

35 klg. srebra w zgnitym sienniku. — Skarb na saniach odwieziono.

W Międzyrzeczu, na Śląsku, umarła pewna kobieta zgrzybiała już staruszka. Okna jej mieszkania zawsze były zasłonięte firankami, aby nikt nie mógł zaglądać do wnętrza. Dlatego też nikt nie wiedział, że trafikantka umarła a tylko przypadkiem stwierdziła to sąsiadka. Kiedy władze otwarły mieszkanie, ujrzano w niem straszny brud. W mieszkaniu kilka lat nie sprzątano, zaś ciało zmarłej roiło się od robactwa.

Z konieczności trzeba było przeprowadzić rewizję i tu pokazało się, że zmarła przechowywała w zgnitym sienniku 35 kilogramów monet srebrnych i czterdzieści złotych 10-cio i 20-koronówek, a prócz tego tyle pieniędzy papierowych, iż trzeba było nająć sanie, aby je módz przewieźć do najbliższego sądu i złożyć w depozycie.

— Ucieczka trupów. Według otrzymanych wiadomości z sowdepji, bolszewicy robią w Kijowie próby do elektryfikacji czrezwyczajki, tj. zamierzają zamienić rozstrzeliwania na karę śmierci przy pomocy prądu elektrycznego.

Pierwsze próby w owej dziedzinie skończyły się niepowodzeniem, bowiem pięć zabitych elektrycznie trupów uciekło z auta gdy je wieziono na cmentarz. Poszukiwania czekistów za płochliwymi umrzykami nie zostały uwieńczone powodzeniem.

— Znów samobójstwo zdemobilizowanego oficera. W mieszkaniu własnem przy ul. Lwowskiej 3 w Warszawie, adwokat, zdemobilizowany oficer, 41-letni Hieronim Leszczyński w celu samobójczym postrzelił się z karabinu skierowanego w klatkę piersiową w okolice serca. Gdy przybył lekarz Pogotowia. Leszczyński już był martwy.

— Skazanie żyda za obrzezanie swego dziecka. Do Kiszyniowa nadeszły wiadomości o zachowaniu się komunistów żydowskich, którzy prześladują zaciekle religijnych żydów. W Starodubie zaszedł ostatnio następujący wypadek: Pewnemu religijnemu żydowi urodził się syn. W rodzinie znaleźli się komuniści, którzy protestowali przeciwko obrzezaniu dziecka według rytuału żydowskiego. Ojciec jednak, nie bacząc na to, kazał dziecko obrzezać. Krewni komuniści oskarżyli ojca przed trybunałem komunistycznym, który skazał go na 6 miesięcy więzienia za obrzezanie swego syna bez pozwolenia krewnych, donosi o tym „Najer Hajnt" z dn. 28 b. m.

— Żywcem ugotowani. W Bytomiu, w kopalni „Joanna", 200 robotników, ukończywszy robotę, udało się do łazienki, wtem eksplodował kocioł i wrzątek zalał łazienkę, patrząc śmiertelnie 54 ludzi, resztę lżej. 7 już zmarło, reszta nieszczęśliwych ciężko poparzonych walczy ze śmiercią.

— Powódź w Warszawie. Trwająca odwilż i ciepła, słoneczna pogoda przyczyniły się do ruszenia lodów w górnej Wiśle pod Krakowem i na rzece Sanie. Po drodze tworzą się zatory, lecz na szczęście bez groźnych następstw wylewu rzeki. Ruszenie lodów i przyboru wody na średniej i dolnej przestrzeni tj. pod Warszawą oczekiwać należy dziś lub jutro. Komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić natychmiastową obserwację brzegów Wisły i w razie utworzenia się zatorów w obrębie wielkiej Warszawy, lub po niżej i wskutek gwałtownego wezbrania rzeki alarmować nadbrzeżną ludność o grożącem niebezpieczeństwie. O ile utworzą się zatory saperzy będą lód wysadzali dynamitem.

Prezydent ministrów p. Ponikowski zwiedzał w dniu wczorajszym w towarzystwie komisarza rządu na miasto Warszawę i komendanta policji brzegi Wisły, podmiejską gm. Siekierki, jako najwięcej przez ewentualną powódź zagrożoną. Premjer rozmawiał z przedstawicielami miejscowej ludności, przyrzekł jej pomoc i wydał odpowiednie zarządzenia.

Bestjalski czyn wyrodnego ojca i macochy.

Przywiązali dzieci do drzewa na mrozie.

W Sokółku pod Lidą, pewien wdowiec miał się ożenić z panną, która jednak postawiła warunek, że mąż jej pozbędzie się 3 dzieci z pierwszego małżeństwa. W porozumieniu tedy z macochą wyprowadził dzieci do lasu, przywiązał je do drzewa i zostawił.

Gdy noc nadeszła nieszczęśliwe dzieci skutkiem mrozu zamarzły.

Tymczasem zaniepokojona nieobecnością dzieci siostra zmarłej matki, kiedy dzieci nigdzie w sąsiedztwie znaleść nie mogła, zapytała szwagra, gdzie się dzieci podziały. Ten jednak odpowiedział jej opryskliwie, że ona ich nie żywi, to nie powinna się niemi interesować.

Podejrzywając jakiś niecny czyn siostra dała znać do policji, która wpadła na ślad zbrodni.

Dzieci miały rączki pocięte sznurem, zęby zakrwawione, gdyż usiłowały rozerwać i przegryść pęta. Rączka najmłodszego dziecka utkwiła w ustach starszego brata, który widocznie usiłował rozgrzewać dziecko.

Proces nad mordercami odbył się w Lidze.—Sąd skazał ojca na karę śmierci, a macochę na ciężkie roboty.

— Perły z łuski rybiej. Ministerjum b. dzielnicy pruskiej posiada dane, że w Niemczech wyrabia się perły z łuski rybiej. Najbardziej nadaje się do tego wyrobu łuska ukleja. Alburnus lucidus, który w wielkich ilościach żyje w naszych rzekach i jeziorach, a dla swej drobnej tylko wielkości jest bez żadnego gospodarczego znaczenia. Firmy niemieckie zaofiarowały za 1 litr łuski tej małej rybki 20 marek niemieckich lub odpowiednią ilość narzędzi rybackich względnie sieci, których brak w Polsce tak dotkliwie rybacy odczuwają.

TEATR „ODEON“

Program od wtorku, dn 29-go Lutego do piątku, dn. 3-go Marca 1922 r.

Król ekranu, ulubieniec Publiczności!

J. Mozżuchin i głośna artystka **O. Gzowska**

w wybitnym dramacie życiowym

„KOBIETA ZE SZTYLETEM”

Nad program: **„DON JUAN w OPAŁACH”** wyborna komedja w wykonaniu artystów duńskich.

TEATR „PARYSKI”

Program od wtorku, dnia 28-go Lutego r. b. i dni następnych.

MARTWA RĘKA

Dramat w 6-ciu wielkich aktach z prologiem według słynnego romansu **Aleksandra Dumasa.**

Dalsza część Hrabiego Monte-Christo.

KINO NOWY

Program od środy 1-go do soboty 4-go marca r. b.

Anons: W następną zmianę programu ukaże się oddawna zapowiadane arcydzieło sztuki kinematograficznej „Hamlet“.

„CHŁOPSKA DOLA”

Wspaniały dramat nastrojowy w 6-ciu częściach z udział.m wybitnych artystów rosyjskich

N. Lisienko, Bakszejewa i Panowa.

Schnie z miłości Piotr do Kasi
I posyła do niej swatów,
A ona się strasznie kwasi,
Bo nie lubi... warjatów.

W końcu jednak mu uległa
I odbyło się wesele —
Ot, dziewoja ta przebiegła
Zrobiła, jak innych wiele

Piotr po ślubie do stolicy
Wywędrował w jakimś celu.
Żonka z wielkiej zaś tęsknicy
Myśli wciąż o... przyjacielu,

Chce z dziedzica mieć kochanka
Ten nie stronił od dziewczynek:
Rok coś trwała ta sielanka,
Kasi na świat przyszedł synek.

Kiedy Piotr przyjechał z miasta,
Gromy złości w nim zawrzały:
„Takaś wierna ty niewiasta!..
Skąd się wziął ten dziedzic mały?“.

„Do wierności chce ją zmusić.
Lecz postąpił cham zdradziecko,
Zamiast żonę swą udusić,
On niewinnie zabił dziecko.

Sąd, katorgi i kryminał,
Wszystkich bardzo serce boli!..
— Taki jest mniej więcej finał
Smutno - łzawej „Chłopskiej doli“.

— — — — — — — — —
— — — — — — — — —
— — — — — — — — —
— — — — — — — — —

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“